

Nicolo Zaniolo to z pewnością jedna z największych zagadek najbliższego sezonu. Młody zawodnik wrócił do regularnej gry po dwóch zerwaniach więzadeł, zaliczając wloty, ale też słabsze występy w zakończonej kampanii. Dlaczego zatem jest zagadką?

Wydaje się, że gracz nie znalazł się na liście niezbywalnych u Mourinho, a co więcej za dwa lata kończy mu się umowa z Romą, dlatego też przyszły sezon będzie kluczowy, jeśli chodzi o złączenie się z klubem na dłużej. Jeśli strony się nie dogadają, wówczas, za 12 miesięcy, Giallorossi będą mogli żądać zdecydowanie mniej niż ponoć chcą za gracza dzisiaj. *Il Tempo* podaje, że 23-latek nie jest niezbywalny, ale, Roma żąda 80 mln euro. Prawdopodobnie Friedkinów zadowoliliby nawet kwota w okolicach 60 mln (15% pójdzie na konto Interu), jednak i ta liczba odstrasza ewentualnych pretendencj. Sam piłkarz chciałby pozostać we Włoszech, nawet w Romie, ale chciałby zarabiać tyle ile Abraham czy Pellegrini. W jednym z ostatnich wywiadów jego agent, Vigorelli, powiedział, że *"o wszelkich kwestiach rynkowych będą rozmawiać w odpowiednim czasie"*.

Jeśli chodzi o plotki, Juventus na ten moment się wycofał. Zainteresowany jest Milan, który nie przedstawił oficjalnej oferty, ale wycenia gracza na 35 mln plus bonusy. Do pełni szczęścia Romie brakowałoby 20 kilka milionów. Sytuacja jest zatem daleka do odblokowania. Przy tej okazji nie jest tajemnicą, że Mourinho chciałby w Romie Guedesa, ale jego ewentualny zakup nie jest możliwy bez sprzedaży Zaniolo.

Tymczasem *Sky Sport* podaje, że w przyszłym tygodniu dojdzie do rozmów Tiago Pinto z agentem gracza, Vigorellim na temat ewentualnego przedłużenia umowy i podwyżki.

Autor: abruzzo